

Sygn. akt XXI Pa 338/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy w składzie:

Przewodnicząca:	SSO Bożena Rzewuska
Sędziowie:	SO Monika Sawa SR del. Krzysztof Kopciewski (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Nowicka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 listopada 2018 r. w Warszawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie

z dnia 26 marca 2018 roku sygn. akt VII P 840/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego oraz koszty postępowania apelacyjnego,

II. w pozostałym zakresie apelację oddala,

III. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz J. K. (1) kwotę 1350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i znosi koszty procesu w zakresie postępowania apelacyjnego w instancji odwoławczej.

**sygn. akt XXI Pa 338/18**

## UZASADNIENIE

W interwencji ubocznej po stronie powodowej z 16 marca 2010 r. skierowanej przeciwko pozwanemu (...) S.A (dawniej (...) S.A.) z siedzibą w W., J. K. (1) wniósł o zasądzenie 11 800 zł tytułem odszkodowania oraz kosztów procesu według norm przepisanych. Powód wskazał, że kwota ta stanowi różnicę pomiędzy premią należną mu według regulaminu, a rzeczywiście wypłaconą za pracę przy kontraktach (...) i (...) (Manufaktura Ł.).

Postanowieniem z 29 marca 2010 r. wydanym w sprawie o sygn. akt VII P 1156/08 Sąd Rejonowy dla Warszawy - Żoliborza w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych nie dopuścił interwenienta ubocznego do udziału

w sprawie, a zarządzeniem z 7 kwietnia 2010 r. Przewodnicząca Wydziału wpisała sprawę pod nowym numerem do repertorium P.

W odpowiedzi na pozew z 16 czerwca 2010 r. strona pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W piśmie procesowym z 2 września 2010 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 15 750 zł, podnosząc, że do kwoty tej był uprawniony z tytułu wkładu w pomyślnie dla pozwanego pracodawcy załatwienie sprawy z (...) Sp. z o. o.

Na rozprawie 16 września 2010 r. powód sprecyzował powództwo w ten sposób, że wskazał iż wnosi o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz następujących kwot: kwoty 47 550 zł tytułem premii za okres od 2004 r. do stycznia 2010 roku, w tym kwoty 11 800 zł z tytułu realizacji kontraktu Manufaktura (...) ( (...)), kwoty 15 750 zł tytułem wkładu w załatwienie sprawy z podwykonawcą (...) i zwiększenie zysku dla spółki z powodu zawarcia korzystnej ugody dla spółki oraz kwoty 20 000 zł tytułem premii za prace przy projekcie w B..

Działający w imieniu strony pozwanej profesjonalny pełnomocnik podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz swojego mocodawcy kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie 24 maja 2011 r. powód zgłosił roszczenie ewentualne z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych przy kontraktach Manufaktura(...) i (...) w szczególności w związku ze sprawą (...) w wysokości 15 750 zł za 16 miesięcy pracy i przy kontrakcie B. w wysokości 20 000 zł za 25 miesięcy pracy.

W piśmie procesowym z 25 czerwca 2011 r. powód sprecyzował powództwo w ten sposób, że wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz 47 500 zł, w tym kwoty 11 800 zł tytułem premii za prace przy kontraktach (...) i (...) (Manufaktura (...) i Manufaktura (...) w Ł.), kwoty 15 700 zł tytułem dodatkowej premii za wkład w załatwienie sporu z firmą (...), kwoty 20 000 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przy kontrakcie (...) w B..

W piśmie procesowym z 1 sierpnia 2011 r. działający w imieniu strony pozwanej profesjonalny pełnomocnik podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Wyrokiem z 9 maja 2013 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Żoliborza w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo w całości i zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 1817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 20 marca 2014 r. (sygn. akt XXI Pa 702/13) Sąd Okręgowy w Warszawie XXI Wydział Pracy na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Żoliborza w Warszawie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 9 maja 2013 roku, uchylił zaskarżony wyrok w zakresie roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Warszawy – Żoliborza VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej (pkt 1.), w pozostałej części oddalając apelację (pkt 2.).

W uzasadnieniu wyroku, Sąd Okręgowy wskazał, że prawidłowe było rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie oddalenia powództwa o zapłatę premii i uznanie, że dochodzona przez powoda premia miała charakter uznaniowy. Niemniej jednak apelacja okazała się uzasadniona w zakresie dotyczącym roszczenia alternatywnego o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, zgłoszonego przez powoda na wypadek nie uwzględnienia przez Sąd roszczenia o wypłatę premii. Sąd Okręgowy zaznaczył, że Sąd pierwszej instancji uchylił się od zweryfikowania słuszności twierdzeń powoda, który utrzymywał, że kwota wypłaconego mu ryczałtu za godziny pracy przepracowane nadliczbowo nie wystarczała na pokrycie wynagrodzenia za faktycznie przepracowany przez niego czas. Jak podkreślił Sąd Okręgowy, to właśnie okoliczność, że pozwany nie prowadził ewidencji czasu pracy powoda, bo wypłacał mu ryczałty za pracę

w godzinach nadliczbowych sprawiała, że przeprowadzenie dowodu na okoliczność czasu pracy powoda była istotna dla rozstrzygnięcia sprawy.

W piśmie procesowym z 10 lutego 2015 r. działający w imieniu strony pozwanej pełnomocnik wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz jego mocodawcy kosztów procesu według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z 24 lutego 2015 r. powód podtrzymał powództwo w zakresie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych zarówno przy realizacji kontraktu w B., jak również Manufaktura(...) i (...) (pismo, k. 410).

W piśmie procesowym z 13 czerwca 2015 r. powód ograniczył powództwo do kwoty 5 624,70 zł.

Na rozprawie 29 września 2016 r. powód ponownie rozszerzył powództwo wskazując, że wnosi tak jak przed jego ograniczeniem.

W piśmie procesowym z 23 marca 2017 r. działający w imieniu powoda profesjonalny pełnomocnik podtrzymał powództwo jak dotychczas oraz wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz jego mocodawcy kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z 11 maja 2017 r. działający w imieniu powoda profesjonalny pełnomocnik zmodyfikował roszczenie w ten sposób wniósł o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz swojego mocodawcy następujących kwot: kwoty 15 750 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 2 września 2010 r. do 31 grudnia i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 24 786,32 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 2 września 2010 r. do 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty.

W piśmie procesowym z 9 sierpnia 2017 r. działający w imieniu strony pozwanej pełnomocnik podtrzymał zgłoszony zarzut przedawnienia wskazując, że roszczenia powoda obejmujące swoim zasięgiem okres do 23 maja 2009 r. uległy już przedawnieniu. Wobec powyższego w ocenie strony pozwanej roszczenia powoda przedawniły się w całości.

***Wyrokiem z 26 marca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Żoliborza VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda 20.000 zł brutto z odsetkami ustawowymi od 2 września 2010 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Wyrokowi w punkcie pierwszym nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 6112,50 zł, zasądził od pozwanego na rzecz powoda 918,09 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, obciążył pozwanego obowiązkiem opłacenia na rzecz Skarbu Państwa - Kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w Warszawie kosztów sądowych w kwocie 2445,93 zł.***

Sąd Rejonowy ustalił, że J. K. (1) był zatrudniony w (...) S. A. z siedzibą w W. (dawniej: (...) S. A. w W.) od 26 kwietnia 2004 r. początkowo na podstawie umowy o pracę zawartej na okres próbny do 25 lipca 2004 r. Po upływie okresu próbnego kontynuował zatrudnienie w pozwanej Spółce na podstawie umów o pracę zawieranych na czas określony. Ostatnia umowa pomiędzy stronami została zawarta 8 czerwca 2006 r. na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku Specjalisty ds. Warunków Kontraktowych, za wynagrodzeniem składającym się z części stałej tj. wynagrodzenia zasadniczego i ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych oraz z części zmiennej - premii zgodnie z Regulaminem Premiowania Pracowników (...) S. A.

Na mocy porozumienia stron w sprawie zmiany warunków umowy o pracę zawartego 1 kwietnia 2008 r. strony ustaliły, że miesięczne wynagrodzenie stałe J. K. (1) będzie składało się z wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 5 200 zł brutto i ryczałtu za nadgodziny w wysokości 600 zł brutto oraz części zmiennej – premii ustalonej zgodnie z treścią Regulaminu Premiowania Pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych na budowach (...) S. A. Zmiany weszły w życie z dniem podpisania dokumentu.

16 listopada 2009 r. nastąpiło połączenie spółek (...) S. A. i (...) S. A. w drodze przejęcia spółki (...) S. A. przez spółkę (...) S. A. z siedzibą w W..

16 listopada 2009 r. nastąpiło przejście całości zakładu pracy (...) S. A. na (...) S. A. w trybie art. 23<sup>1</sup> kodeksu pracy. W konsekwencji (...) S. A. z mocy prawa stał się stroną (pracodawcą) w stosunku pracy łączącym dotychczas J. K. (1) z (...) S. A. Zmiana pracodawcy (...) S. A. na (...) S. A.) nie wpłynęła na sytuację pracownika. Nie uległy zmianie indywidualne warunki dotychczasowej umowy o pracę łączącej Specjalistę z (...) S. A., w tym w szczególności warunki dotyczące rodzaju umowy o pracę, wymiaru czasu pracy, zajmowanego stanowiska, wynagrodzenia (części stałej i zmiennej) oraz wszelkie inne indywidualne warunki umowy o pracę. Do ustalenia stażu pracy J. K. (1) w (...) S. A. dla celów pracowniczych wliczony został staż pracy w (...) S. A. oraz jego poprzedników prawnych. Z uwagi na fakt, że treść obowiązujących w (...) S. A. aktów zakładowego prawa pracy, w tym w szczególności Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, Regulaminu Pracy, Regulaminów Premiowania, Regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, jest tożsama z treścią aktów obowiązujących dotychczas w (...) S. A., sytuacja faktyczna J. K. (1) pozostała bez zmian, z zastrzeżeniem, iż zastosowanie do niego miały postanowienia aktów zakładowego prawa pracy obowiązującego w (...) S.A.

J. K. (1) w ramach powierzonych mu obowiązków na stanowisku Specjalisty ds. Warunków Kontraktowych odpowiadał za prawne kwestie związane z obsługą realizowanych przez Spółkę kontraktów polegające m. in. na przygotowywaniu umów podwykonawczych; analizie pism oraz rozwiązywaniu kwestii spornych pomiędzy inwestorami, a wykonawcami.

Generalną zasadą obowiązującą w (...) S.A. w W., było nadawanie przez firmę lub inwestora numeru każdej z realizowanych prac budowlanych.

(...) S.A. w W. 6 października 2003 r. zawarła z inwestorem – (...) Sp. z o. o. w W. dwa zlecenia nr (...) oraz nr (...), na mocy, których Spółka zobowiązała się do realizacji prac budowlanych polegających na wykonaniu fundamentów, płyt posadzkowych, konstrukcji żelbetonowych sklepów specjalistycznych i centrum rozrywki w Centrum (...) w Ł.. Kontraktem nadano numery odpowiednio (...) i (...). Prace kontraktowe zakończyły się 22 marca 2007 r..

18 kwietnia 2007 r. Spółka (...) na mocy zawartej z (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W. umowy zobowiązała się do wykonania głównych robót budowlanych dla (...) MW dla Elektrowni w B.. Datę rozpoczęcia prac określono na dzień 7 marca 2003 r. Wykonawca zakończył wykonywanie umówionych prac 2 kwietnia 2011 roku, co zostało potwierdzone protokołami odbioru.

Osoby zatrudnione do realizacji zleceń w Manufakturze w Ł. oraz robót budowlanych przy elektrowni w B. wykonywały pracę w dni powszednie od poniedziałku do piątku w ponadnormatywnym czasie pracy, przekraczającym dobową normę czasu pracy średnio o ok. 2 godziny/dziennie. Soboty i niedziele co do zasady były dniami wolnymi od świadczenia pracy.

Do października 2007 r. J. K. (1) zlecone obowiązki służbowe realizował przy obsłudze kontraktów w Manufakturze w Ł. pod kierownictwem zatrudnionego na stanowisku dyrektora kontraktu – S. K.. Po tej dacie Specjalista świadczył pracę na terenie budowy elektrowni w B.. Wówczas jego bezpośrednim przełożonym był J. K. (2), zaś od lutego 2009 r. – B. O. (1).

W okresie od 24 maja 2008 r. do 11 stycznia 2010 r. J. K. (1) świadczył pracę na rzecz pozwanego pracodawcy od poniedziałku do piątku w godzinach nadliczbowych. Wówczas każdego dnia świadczył on pracę o dwie godziny dłużej od obowiązującej go normy czasu pracy. Wynagrodzenie należne pracownikowi z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych stanowiło łącznie kwotę 35 251,67 zł, na którą składał się dodatek w wysokości 50%.

Za powyższy okres pracodawca wypłacił J. K. (1) tytułem ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych łączną kwotę 10 465,35 zł.

Łącząca strony umowa o pracę uległa rozwiązaniu z 11 stycznia 2010 roku, na podstawie art. 30 § 1 pkt. 2 kp w zw. z art. 231 § 4 k.p..

Wynagrodzenie J. K. (1) liczone jak ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wynosiło 6 112,50 zł.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wnioski konstruując w szczególności w oparciu o złożone do akt dokumenty, w tym dokumenty prywatne, jak również zeznania świadków P. P., B. O. (1), S. K. oraz na podstawie przesłuchania powoda J. K. (1).

Oceniając zeznania wszystkich słuchanych w sprawie świadków, Sąd co do zasady uznał je za wiarygodne, bowiem w zakresie kwestii mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie tj. konieczności świadczenia pracy w dni powszednie, od poniedziałku do piątku w godzinach nadliczbowych, przekraczających średnio dobowy wymiar czasu pracy o 2 godziny, są one spójne, konkretne i uzupełniają się wzajemnie. Odnosząc się do przesłuchania powoda, Sąd ocenił jego wiarygodność na podstawie analizy całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sąd na tej podstawie waloru wiarygodności odmówił twierdzeniom J. K. (1), w zakresie w jakim podawał on, że po październiku 2007 r. świadczył pracę w ramach zleceń realizowanych w Manufakturze w Ł.. Powyższemu przeczą bowiem zeznania wszystkich słuchanych w sprawie świadków, którzy zgodnie podawali, że powód obowiązki służbowe w Ł. realizował do 2007 r.

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, Sąd, wobec stwierdzenia, że do rozstrzygnięcia sprawy niezbędne jest skorzystanie z wiadomości specjalnych postanowił dopuścić dowód z opinii biegłego sądowego specjalisty z zakresu księgowości. Oceniając wiarygodność i moc dowodową sporządzonej w niniejszej sprawie opinii Sąd miał na uwadze zgłaszane przez stronę pozwaną zastrzeżenia. Jednakże w ocenie Sądu opinia biegłego zupełnie i wyczerpująco wyjaśniła zagadnienia, które wymagały wiadomości specjalnych. Nadto treść i forma opinii uzupełniającej wskazują, że biegły sądowy w sposób szczegółowy i wnikliwy odniósł się do każdego sformułowanego zastrzeżenia, pogłębiając przedstawioną w pierwotnej opinii argumentację. Jednocześnie należało zwrócić uwagę, że biegły dokonując wyliczeń zastosowała się do wytycznych Sądu w przedmiocie zakresu czynności. Powyższe oznacza, że wydana opinia jest prawidłowa, a tym samym wiarygodna. Wobec powyższego Sąd dał wiarę opinii sporządzonej przez powołanego w sprawie biegłego sądowego, który jako specjalista w swojej dziedzinie jest podmiotem kwalifikowanym w tym zakresie. Zdaniem Sądu opinia została opracowana w sposób rzeczowy, prawidłowy i niebudzący wątpliwości.

Wobec dostatecznego wyjaśnienia kwestii spornych w niniejszej sprawie, Sąd postanowił odstąpić od zasięgnięcia dalszych opinii biegłych.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo J. K. (1) częściowo zasługiwało na uwzględnienie.

Oceniając zasadność dochodzonych przez powoda roszczeń, Sąd miał na uwadze podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia który okazał się być niesłusznym. Powód w ostatecznie sformułowanym żądaniu pozwu domagał się od pozwanej Spółki wynagrodzenia za pracę w ponadnormatywnym czasie jej trwania za okres od maja 2008 r. do stycznia 2010 r.

Zgodnie z treścią art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych staje się wymagalne w dniu, w którym powinno nastąpić rozliczenie czasu pracy po upływie przyjętego okresu rozliczeniowego (wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2008 r., I PK 35/08).

Bezspornym między stronami było, że powoda obowiązywał jednomiesięczny okres rozliczeniowym. Tym samym najdalej wysunięte w czasie roszczenie, sformułowane przez powoda po raz pierwszy w piśmie procesowym z 25 maja 2011 roku, stało się wymagalne w czerwcu 2008 r. wobec czego nie przekroczył on trzyletniego okresu przedawnienia.

Ponadto strona pozwana kwestionowała skuteczności oraz dopuszczalność ponownego rozszerzenia powództwa dokonanego przez powoda na rozprawie 29 września 2016 r. po uprzednim jego ograniczeniu w piśmie nadanym przesyłką pocztową 13 czerwca 2015 r. Podnosząc przy tym, że wobec złożonego przez J. K. (1) na rozprawie 10

maja 2016 r. oświadczenia, że wraz z ograniczeniem powództwa zrzeka się roszczenia ponowne jego rozszerzenie jest niedopuszczalne w świetle obowiązujących przepisów.

Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż powód ograniczając powództwo działał pod wpływem błędu polegającego na przeświadczeniu, że strona pozwana posiada świadomość, iż ograniczenie powództwa stanowi propozycję polubownego rozwiązania sporu, zaś w przypadku braku jej akceptacji będzie dochodził on żądań w niezmienionej wysokości. W ocenie Sądu, powód słusznie mógł zostać wprowadzony w błąd, albowiem działający w imieniu strony pozwanej profesjonalny pełnomocnik na terminie rozprawy 16 czerwca 2016 r. oświadczył, że „w dniu dzisiejszym nie jest w stanie ustosunkować się do propozycji ugodowej powoda zawartej w piśmie z 10 czerwca 2015 roku” (k. 425v.). Powyższe bezsprzecznie świadczy o tym, że strona pozwana miała świadomość, iż pismo powoda z 13 czerwca 2016 r. stanowi de facto propozycję ugodową, a nie prezentuje nowe stanowisko w sprawie.

Odnosząc się do merytorycznej zasadności sformułowanych przez J. K. (1) roszczeń, Sąd Rejonowy zważył że stosownie do przepisu art. 128 § 1 k.p. czasem pracy jest czas, w którym pracownik pozostaje do dyspozycji pracodawcy w zakładzie lub innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy. Oznacza to, iż jest to zarówno czas rzeczywistego wykonywania przez pracownika jego obowiązków, jak również pewne okresy nie świadczenia pracy, w których pozostaje on w dyspozycji pracodawcy w zakładzie lub innym miejscu wyznaczonym do wykonywania pracy a pracodawca może rozporządzać jego osobą.

Odwołując się do treści art. 129 § 1 k.p., art. 149 § 1 k.p., art. 151 k.p. i art. 151<sup>1</sup> Sąd Rejonowy wskazał, że wysokość ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych może wynikać z przepisów płacowych lub umowy o pracę. Z istoty ryczałtu wynika, że określa on wartość wynagrodzenia i dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych w sposób przybliżony. Wadliwe określenie przez pracodawcę wysokości ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych, poprzez znaczną różnicę pomiędzy nim a faktycznie przepracowaną liczbą godzin nadliczbowych, powoduje po stronie pracownika możliwość dochodzenia wynagrodzenia uzupełniającego. Ryczałt za godziny nadliczbowe jako składnik wynagrodzenia jest ustalany w stawce miesięcznej. Jego istotą jest to, że bez względu na to, ile godzin nadliczbowych pracownik przepracuje w danym okresie, otrzyma całą kwotę ryczałtu. Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli pracodawca może spełniać świadczenie pieniężne w formie ryczałtu, to ryczałt ten powinien odpowiadać, choćby w przybliżeniu, świadczeniu, które przysługuje pracownikowi na ogólnych zasadach (wyrok Sądu Najwyższego z 1 grudnia 1998 r., I PKN 464/98, OSNAPiUS 2000, nr 2, poz. 50).

Wskazano, że stosowanie tego ryczałtu jest dopuszczalne w stosunku do pracowników wykonujących stale pracę poza zakładem pracy. Stałe wykonywanie pracy poza zakładem pracy nie oznacza, że pracownik wykonuje tylko tego rodzaju pracę ani że musi ona być wykonywana w tych warunkach codziennie, bez przerwy czy też wyłącznie. Wystarczy, że są to powtarzające się, zaplanowane okresy pracy poza zakładem (wyrok Sądu Najwyższego z 13 listopada 2009 r., III PK 44/09, LEX nr 578142). Także do tego sposobu wykonywania pracy mają zastosowanie limity pracy w godzinach nadliczbowych.

Ustalenie ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych zwalnia pracodawcę z ewidencjonowania czasu pracy (art. 149 § 2 kp) wówczas, gdy pracownik świadczy pracę ponad normę czasu pracy, ale dokładna kontrola liczby przepracowanych godzin nadliczbowych jest wysoce utrudniona (wyrok Sądu Najwyższego z 19 maja 2004 r., I PK 630/03, OSNP 2005/3/37).

Sąd I instancji wobec zeznań wszystkich przesłuchanych świadków doszedł do przekonania, że powód w okresie od maja 2008 r. do stycznia 2010 r. faktycznie wykonywał na rzecz pozwanego pracodawcy pracę w godzinach nadliczbowych. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, J. K. (1) podobnie jak i inni zatrudniani przez pozwaną Spółkę do obsługi zlecenia w elektrowni w B. pracownicy, świadczył pracę od poniedziałku do piątku w godzinach przekraczających dobowy wymiar czasu pracy o 2 godziny dziennie. Pracodawca przewidując konieczność wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych, w zawartej z powodem umowie o pracę ustalił, iż z tego tytułu będzie mu wypłacał ryczałt w stałej wysokości 600 zł.

Jednakże jak wynika ze sporządzonej przez biegłego w niniejszej sprawie opinii głównej i uzupełniającej, wypłacona powodowi przez pozwaną Spółkę kwota ryczałtów nie pokrywała pełnej wysokości przysługujących mu z tego tytułu należności.

Sąd Rejonowy zauważył, że powód dochodził w niniejszej sprawie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od maja 2008 r. do stycznia 2010 r. wykonywaną w ramach zlecenia w Manufakturze w Ł. oraz w elektrowni w B.. Tym samym ustalona przez biegłego różnica kwot należnej, a wypłaconej przez pracodawcę z tego tytułu odnosiła się do tak sformułowanego roszczenia.

W ocenie Sądu, powód wbrew ciążącemu na nim obowiązkowi nie wykazał, że po 2007 r. wykonywał jakiegokolwiek obowiązki w ramach zlecenia realizowanego w Ł..

Oceniając zatem zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy, Sąd doszedł do przekonania, że powództwo J. K. (1) zasługuje na uwzględnienie jedynie w części w jakiej wnosił on o zasądzenie od strony pozwanej wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na kontrakcie w B..

Ustalając kwotę należnego powodowi z tego tytułu wynagrodzenia, Sąd miał na uwadze fakt, że powód wnosił w tym zakresie o zasądzenie kwoty 20 000 zł.

W związku z powyższym, na podstawie wyliczeń dokonanych przez powołanego w sprawie biegłego oraz sformułowanym żądaniu pozwu, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 20 000 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie w zapłacie zasądzonej powyżej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., który stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe. Na podstawie art. 300 kp powyższe regulacje stosuje się także do stosunku pracy.

Z uwagi na powyższe Sąd zasądził zapłatę w/w kwoty wraz z odsetkami liczonymi zgodnie z żądaniem powoda.

Na podstawie art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c. Sąd w pkt 3. orzeczenia nadał z urzędu wyrokowi jako zasądzającemu należność pracownika, rygor natychmiastowej wykonalności co do kwoty nieprzekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia J. K. (1) tj. 6 112,50 zł.

O kosztach procesu Sąd orzekł zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu (art. 100 k.p.c.), wobec częściowego uwzględnienia żądań powoda. Powód utrzymał się przy swoim roszczeniu w 49,34%. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego powoda wynosiła 1 800 zł obliczona według wzoru 2400 zł x 75% zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Uwzględniając opisany wyżej stosunek, w jakim rozstrzygnięto koszty procesu na stronie pozwanej ciążył obowiązek zapłacenia na rzecz powoda kwoty 888,09 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów procesu za II instancję, na które składała się opłata stosunkowa od apelacji w wysokości 30 zł.

W myśl art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W uchwale Sądu Najwyższego z 5 marca 2007 r. (sygn. I PZP 1/07, OSNP 2007/19 - 20/269) wskazano, iż „Sąd w orzeczeniu kończącym w instancji sprawę z zakresu prawa pracy, w której wartość przedmiotu sporu nie przewyższa kwoty 50 000, 00

zł: obciąży pozwanego pracodawcę na zasadach określonych w art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić pracownik wnoszący powództwo lub odwołanie do sądu (art. 96 ust. 1 pkt 4 tej ustawy); z wyłączeniem opłat od pism wymienionych w art. 35 ust. 1 zdanie pierwsze tej ustawy.” W związku z powyższym Sąd nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w Warszawie łączną kwotę 2 445,93 zł na którą składa się opłata od pozwu obliczona zgodnie ze wzorem  $20\ 000\ \text{zł} \times 5\%$  oraz wynagrodzenie biegłego obliczone na podstawie następującego równania  $2\ 930,63\ \text{zł} \times 49,34\%$ .

**Apelację od powyższego wyroku** wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części, tj. w punktach 1, 3, 4 i 5.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono naruszenie:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegający na pominięciu zeznań świadka B. O. (1) w ustaleniu stanu faktycznego mimo, iż Sąd I instancji uznał zeznania świadka za wiarygodne i nie uwzględnił treści jego zeznań, tj. iż powód od lutego 2009 roku incydentalnie wykonywał pracę na kontrakcie w B. w godzinach nadliczbowych, co w konsekwencji sprawiło, iż Sąd I instancji błędnie ustalił stan faktyczny i uznał, iż powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych w takim wymiarze, iż przysługuje mu dodatkowe wynagrodzenie ponad to jakie otrzymywał w postaci ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych;

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów w postaci wyprowadzenia na podstawie materiału dowodowego sprawy wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego przejawiające się w:

i. błędnym ustaleniu przez Sąd I instancji, że osoby zatrudnione do realizacji zleceń w Manufakturze w Ł. oraz na kontrakcie w B. wykonywały pracę w dni powszednie od poniedziałku do piątku w ponadnormatywnym czasie pracy przekraczającym dobową normę czasu pracy średnio o ok. 2 godziny dziennie podczas gdy z zeznań świadków B. O. (1), P. P. oraz S. K. powyższe nie wynika;

ii. błędnym i zbyt ogólnym ustaleniu, że wszyscy pracownicy niezależnie od tego czy pracowali fizycznie czy umysłowo (tak jak powód), przy kontrakcie Manufaktura w Ł. oraz w B. wykonywali pracę w dni powszednie od poniedziałku do piątku w ponadnormatywnym czasie pracy przekraczającym dobową normę czasu pracy średnio o ok. 2 godziny dziennie podczas gdy z zebranego materiału dowodowego powyższe nie wynika;

(...). błędnym i niewynikającym ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie ustaleniu, iż powód wykonywał w całym spornym okresie pracę w dni powszednie od poniedziałku do piątku w ponadnormatywnym czasie pracy przekraczającym dobową normę czasu pracy średnio o ok. 2 godziny dziennie podczas gdy z zeznań świadków B. O. (1), S. K., P. P. wynika, iż intensyfikacja pracy w ponadnormatywnym czasie pracy w różnych okresach i przy różnych kontraktach przedstawiała się odmiennie, a na kontrakcie w B. praca w godzinach nadliczbowych wykonywana była incydentalnie;

iv. błędnym i niewynikającym ze zgromadzonego materiału dowodowego uznaniu, iż praca powoda w godzinach ponadnormatywnych w dni powszednie od poniedziałku do piątku wynosiła średnio ok 2 godzin dziennie i uznaniu, iż pozwana miała tego świadomość podczas gdy zeznający świadkowie nie wspominają nic o informowaniu pozwanej przez powoda o konieczności pracy w godzinach nadliczbowych ani akceptacji Pozwanej na powyższe;

c. art. 193 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. poprzez błędne uznanie, iż w niniejszej sprawie nie doszło do modyfikacji powództwa, tj. powód nie ograniczył pismem z 10 maja 2015 roku powództwa do kwoty 5 624,70 zł a w pozostałym zakresie zrzekł się roszczenia, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia roszczenia ponad żądanie powoda;



d. art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c. oraz 132 § 1 k.p.c. poprzez błędne jego zastosowanie i uznanie skuteczności rozszerzenia powództwa dokonanego w piśmie procesowym z 8 maja 2017 roku, którego odpis został doręczony przez pełnomocnika powoda bezpośrednio pełnomocnikowi pozwanego 15 maja 2017 roku (data odebrania pisma) co sprawiło, iż Sąd mimo formalnych uchybień uznał, iż powództwo zostało rozszerzone, co w konsekwencji spowodowało zasądzenie roszczenia ponad żądanie pozwu;

e. art. 99 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłata za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu w zw. z art. 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie podczas gdy prawidłowo i w terminie został zgłoszony wniosek przez pełnomocnika procesowego - radcę prawnego pozwanej o zasądzenie na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, a mimo stosunkowego rozdzielania kosztów, w których powód przegrał sprawę w 49%, a tym samym pozwana wygrała w 51% Sąd I instancji nie zasądził zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanej;

2. W konsekwencji błędnie ustalonego stanu faktycznego naruszenie prawa materialnego, tj.:

a. art. 151 § 1 k.p. w zw. z art. 151 § 4 k.p. w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego zastosowanie i uznanie, iż powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych w wymiarze przekraczającym ryczałt za pracę w godzinach nadliczbowych i pozwana miała tego świadomość, podczas gdy powyższe nie zostało w żaden sposób przez powoda wykazane;

b. art. 84 § 1 k.c. w zw. z art. 88 § 1 k.c. poprzez ich zastosowanie i uznanie, iż powód cofnął skutecznie oświadczenie o ograniczeniu pozwu wraz z zrzeczeniem się roszczenia pod wpływem błędu. tj. uznaniu, iż strona pozwana ma świadomość, iż ograniczenie powództwa stanowiło propozycje polubownego rozwiązania sporu, zaś w przypadku jej akceptacji będzie dochodził on żądań w niezmienionej wysokości, podczas gdy bazując na pismach procesowych powoda i pozwanej oraz przebiegu rozpraw i składanych przez powoda oświadczeniach woli co do powództwa nie można wywnioskować powyższego;

c. art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie od kwoty 20 000,00 zł odsetek ustawowych od 2 września 2010 roku, podczas gdy powód zgłosił po raz pierwszy roszczenie o wypłatę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w 24 maja 2011 roku, a zatem Sąd I instancji błędnie ustalił datę, od której należą się odsetki ustawowe.

Wobec powyżej sformułowanych zarzutów strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

**W odpowiedzi na apelację strona powodowa** wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

**Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił i zważył, co następuje:**

apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie tylko w zakresie ostatecznego rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w pozostałej części jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Po przeprowadzeniu wnikliwej analizy motywów jakimi kierował się Sąd pierwszej instancji wydając zaskarżony wyrok, ocenił również prawidłowość przeprowadzonego postępowania dowodowego, trafność subsumcji stanu faktycznego do zastosowanych przepisów prawa jak również prawidłowość przedstawionych rozważań, zarówno w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny zebranych w sprawie dowodów jak również w zakresie zastosowanych przepisów prawa i ich wykładni. Ustalenia stanowiące podstawę rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego są prawidłowe i wszechstronne, a Sąd Okręgowy przyjmuje je jako podstawę także własnego rozstrzygnięcia. Odnosząc się do zarzutów strony skarżącej zawartych w apelacji Sąd Okręgowy uznał, że stanowią one w istocie swobodną polemikę z co do zasady niewadliwymi ustaleniami i oceną dokonaną przez Sąd Rejonowy.

W wywiedzionej apelacji pozwana sformułowała zarzuty zarówno prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c.; art. 193 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c.; art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c. oraz 132 § 1 k.p.c.; art. 99 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłata za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu w zw. z art. 100 k.p.c.), jak również prawa materialnego (art. 151 § 1 k.p. w zw. z art. 151 § 4 k.p. w zw. z art. 6 k.c.; art. 84 § 1 k.c. w zw. z art. 88 § 1 k.c.; art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c.). W tym też względzie, w pierwszej kolejności należy odnieść się do przypisywanych Sądowi I instancji uchybień w zakresie przepisów proceduralnych, gdyż z istoty rzeczy wnioski w tym zakresie determinują kierunek dalszych rozważań.

Kwestią pierwotną dla prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy jest ocena zarzutów określonych jako zarzut art. 193 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c. i 132 § 1 k.p.c.. W ich ramach strona pozwana zakwestionowała bowiem ostateczny kształt sformułowanego przez powoda żądania, co w konsekwencji miało doprowadzić do zasądzenia roszczenia ponad żądanie powoda.

U podstaw z pierwszego z zarzutów leży przekonanie strony pozwanej, iż w niniejszej sprawie doszło do modyfikacji powództwa poprzez jego ograniczenie przez powoda. W ocenie apelującej ma to nastąpić pismem z 10 maja 2015 roku poprzez zmianę żądania do kwoty 5.624,70 zł, natomiast w pozostałym zakresie zrzekł się roszczenia. W pierwszej kolejności wskazać należy, że w aktach sprawy brak jest pisma powoda datowanego na dzień wskazany przez stronę pozwaną. Prawdopodobną intencją strony skarżącej było powołanie pisma datowanego na 10 czerwca 2015 r. (k. 421 – 421v a.s., k. 430 – 431 a.s.) w którym to powód stwierdził oświadczył, iż ogranicza powództwo do kwoty 5 624,70 zł. Niezależnie od powyższej w dacie pisma procesowego strony powodowej, Sąd Okręgowy postanowił rozpoznać merytoryczną zasadność podniesionego zarzutu. Rozstrzygając wskazaną okoliczność Sąd Rejonowy stwierdził, że powód w toku procesu skutecznie uchylił się od złożonego przez siebie oświadczenia złożonego pod wpływem błędu, gdyż zostało ono złożone jako forma propozycji ugodowej dla strony pozwanej. Powyższe stwierdzenie jest oczywiście uzasadnione, tym niemniej dla oceny czy złożone przez powoda pismo odniosło skutki procesowe w pierwszej kolejności należało ocenić jego skuteczność. Przede wszystkim wskazać należy, że Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje *expressis verbis* instytucji „ograniczenia” powództwa, stanowiąc wyłącznie o dopuszczalności cofnięcia pozwu (art. 203 k.p.c.). „Ograniczenie powództwa” polegające na wycofaniu części ze zgłoszonych żądań spod kognicji sądu stanowi *de facto* częściowe cofnięcie pozwu. Skutkuje to tym, że analogicznie jak przy cofnięciu całości pozwu, do jego skuteczności koniecznym jest ziszczenie się przesłanek określonych w art. 203 § 1 k.p.c.. Stosownie do powołanej normy pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku. Skuteczność ograniczenia powództwa jest zatem uzależniona od stadium procesu i dodatkowych czynności stron. Ze względu na moment złożenia przez powoda oświadczenia o ograniczeniu powództwa wymagała albo zezwolenia pozwanego, albo zrzeczenia się roszczenia. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, w tym samego oświadczenia powoda o ograniczeniu powództwa wskazuje, że oświadczeniem złożonym na rozprawie 10 maja 2016 r. stwierdził, że zrzekł się on dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia. Złożone przez niego oświadczenie o ograniczeniu powództwa mogłoby zostać uznane za skuteczne w rozumieniu art. 203 § 1 k.p.c..

W tym stanie rzeczy koniecznym było ustalenie czy złożone przez powoda oświadczenie nastąpiło pod wpływem błędu i czy mogło stanowić skuteczne odwołanie dokonanej przez niego czynności procesowej. W tym względzie należy podzielić zapatrywanie Sądu Rejonowego, że złożone przez powoda oświadczenie o ograniczeniu powództwa było skutkiem błędu nie tylko w okolicznościach sprawy, ale również co do samych skutków tej czynności prawnej. Wskazać należy, że zarówno oświadczenie złożone przez powoda 10 czerwca 2015 r. o ograniczeniu powództwa, jak również następcze mające miejsce 10 maja 2016 r. oświadczenie o zrzeczeniu się roszczenia stanowiły konsekwencję pytań Sądu I instancji o możliwość polubownego załatwienia przez strony procesu toczącego się postępowania. *Par excellence* o tego rodzaju nastawieniu powoda świadczy sposób „obliczenia” ograniczenia powództwa, w których powołuje się na „zacieranie sporów” w związku z upływem czasu.

Należy również nadmienić, że oświadczenie powoda o zrzeczeniu się roszczenia nastąpiło przed przystąpieniem do negocjacji ugodowych przez Sąd I instancji, na które to następnie pozwana oświadczyła, że wnosi o oddalenie powództwa w całości (k. 514 a.s.). Nie jest natomiast tak jak twierdzi pełnomocnik pozwanej, że w trakcie rozprawy definitywnie wykluczył on możliwość zawarcia ugody, chociaż takie oświadczenia pojawiały się we wcześniejszych pismach procesowych. Potwierdza to również oświadczenie powoda na rozprawie z 29 września 2016 r., który po wycofaniu się ze swojego oświadczenia o ograniczeniu powództwa, które było „propozycją negocjacyjną” wskazał, że rozmawiał z pełnomocnikiem pozwanej odnośnie zawarcia ugody, która obiecała mu kontakt z jej klientem. Po przeprowadzeniu takiej rozmowy z klientem pełnomocnik stwierdził, że klient możliwości zawarcia takiej ugody nie dostrzega. Tym samym o ile pozwany słusznie wskazuje, że do „rozmów negocjacyjnych”, przez które należy rozpoczęcie przez obie strony negocjacji w zakresie ewentualnej ugody nie doszło, tym niemniej oczywistym jest, że jednostronne czynności powoda miały na celu zachęcenie strony pozwanej do ich podjęcia.

Słusznie zatem Sąd I instancji stwierdził, że tego rodzaju oświadczenia stanowiły „propozycję ugodową” i były składane pod wpływem błędu. Należy również zauważyć, że powód nie zdawał sobie sprawy ze skutków prawnych tego rodzaju oświadczeń, a jego dążeniem było wyłącznie dokładne wyrażenie propozycji kierowanych w stosunku do strony pozwanej przed Sądem, co też z oczywistych względów nie powinno mieć miejsca w formie podjętych przez powoda czynności procesowych. W tym stanie rzeczy zarzut naruszenia art. 84 § 1 k.c. w zw. z art. 88 § 1 k.c. traci na swej aktualności i znaczeniu.

Abstrahując od powyższego wbrew twierdzeniom strony apelującej zrzeczenie się roszczenia o wynagrodzenie powoda nie mogłoby skutkować umorzeniem postępowania (art. 355 § 1 k.p.c.). W myśl art. 204 § 4 k.p.c. sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. W przypadku spraw pracowniczych Sąd ma również o wiele dalej idące kompetencje w ocenie dopuszczalności tego rodzaju czynności procesowych. Stosownie do art. 469 k.p.c. sąd może bowiem uznać cofnięcie pozwu oraz zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia za niedopuszczalne także wówczas, gdyby czynność ta naruszała słuszny interes pracownika lub ubezpieczonego. W niniejszej sprawie, ze względu na charakter roszczenia będącego przedmiotem rozstrzygnięcia, oświadczenie powoda w zakresie zrzeczenia się roszczenia, a przez to cofnięcie pozwu było niedopuszczalne jako sprzeczne z prawem. Zgodnie bowiem z art. 84 k.p. pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść tego prawa na inną osobę. Oznacza to, że zrzeczenie powoda nie mogło zostać uznane przez Sąd I instancji za dopuszczalne, a w konsekwencji skuteczne procesowo jako prowadzące do umorzenia postępowania w tym zakresie.

Wobec powyższego zarzut naruszenia art. 193 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. okazał się bezzasadny, gdyż wobec bezskuteczności oświadczenia powoda nie doszło do ograniczenia powództwa, a w konsekwencji do orzeczenia co do roszczenia nie będącego przedmiotem sporu w myśl art. 321 § 1 k.p.c..

Zarzut naruszenia art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c. oraz art. 132 § 1 k.p.c. strona pozwana wywodziła z faktu bezskuteczności rozszerzenia powództwa pismem pełnomocnika powoda z 8 maja 2017 r.. Strona pozwana wskazała, że pismo to nie zostało doręczone stronie pozwanej przez sąd, a bezpośrednio przez pełnomocnika powoda, a więc nie może wywieść skutków procesowych. Twierdzenia pozwanego zasługują na częściowe uwzględnienie. Zgodnie z zasadą, że odpis pisma procesowego zawierający rozszerzenie powództwa nie podlega doręczeniu na podstawie art. 132 § 1 k.p.c. (uchwała Sądu Najwyższego z 21 stycznia 2016 r., sygn. akt III CZP 95/15, OSNC rok 2017, nr 1, poz. 7) pisma pełnomocnika powoda z 11 maja 2017 r. (k. 657 – 658 a.s.) dla skuteczności rozszerzenia powództwa winny być dokonane przez sąd, a nie doręczane między pełnomocnikami. Bezpośrednie doręczenie pisma przez stronę powodową, zawierającego modyfikację roszczenia, stronie pozwanej nie wywołało bowiem skutków procesowych w postaci modyfikacji roszczenia polegającej na jego zmianie ilościowej. Zgodnie z zasadą oficjalności doręczeń wymagało ono doręczenia na zasadach ogólnych za pośrednictwem sądu, gdyż czynność ta miała istotne znaczenie procesowe i materialno-prawne (art. 192 i art. 193 § 3 k.p.c.). Skutki zawiśnięcia sporu w zakresie nowo zgłoszonego (bądź rozszerzonego) roszczenia rozpoczynają się z chwilą, w której roszczenie to powód zgłosił na rozprawie

w obecności pozwanego, w innych wypadkach - z chwilą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego zmianę i odpowiadającego wymaganiom pozwu. W orzecznictwie wskazuje się bowiem, że „istotne modyfikacje”, wpływające na podstawę faktyczną powództwa, stanowią zmianę powództwa wymagającą, w myśl art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c., dokonania jej jedynie w piśmie procesowym, spełniającym wymogi pozwu określone w art. 187 § 1 k.p.c.. Z wywodu tego, wynika, że zmiana kwoty dochodzonego roszczenia, należy do kategorii do której stosuje się art. 193 § 1 i § 2<sup>1</sup> k.p.c.. Oczywiście nie należy pomijać faktu, że w postępowaniu w sprawach pracowniczych dokonanie rozszerzenia może być dokonane przez pracownika również w formie ustnej ze względu na treść art. 466 k.p.c., tym niemniej warunkiem do skorzystania z tej możliwości jest występowanie w sprawie pracownika, bez udziału profesjonalnego pełnomocnika. Oznacza to, że w przypadku gdy rozszerzenia dokonuje profesjonalny pełnomocnik musi przybrać ono formę pisma procesowego doręczanego stronie przeciwnej przez sąd, w przeciwnym wypadku jest ono bezskuteczne (vide również argumentacja przedstawiona w postanowieniu Sądu Najwyższego z 27 kwietnia 2017 r., I PZ 3/17, Legalis oraz wyrok Sądu Najwyższego z 14 marca 2017 r., III PK 79/16, Legalis).

Pomimo trafności podniesionego przez skarżącego zarzutu należy wskazać, że w judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje, że wskazane uchybienie może być jednak sanowane, jeżeli strona przeciwna, mimo braku lub nieprawidłowego doręczenia, we właściwym czasie wda się w spór (tak wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2018 r., III CSK 369/16). W niniejszej sprawie tego rodzaju okoliczność miała miejsce, gdyż po doręczeniu powyższego pisma do Sądu, na mocy zarządzenia z 17 lipca 2017 r. (k. 674 a.s.), strona pozwana została zobowiązana do odniesienia się w terminie 14 dni do modyfikacji powództwa. Wykonując powyższe strona pozwana pismem z 9 sierpnia 2017 r. (k. 678 i nast. a.s.) wniosła o oddalenie powództwa zaprzeczając zgłoszonym przez powoda roszczeniom wynikającym z pisma rozszerzającego powództwo. W tym stanie rzeczy strona pozwana wdała się w spór co do wszystkich zgłoszonych w piśmie roszczeń, sanując uchybienie art. 193 § 2<sup>1</sup> k.p.c..

Ocena na jednak nie ma zasadniczego znaczenia, gdyż Sąd Okręgowy jest zobowiązany do oceny podniesionych zarzutów w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Strona pozwana w niniejszym postępowaniu zakwestionowała rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w punktach 1, 3, 4 i 5. Oznacza to, że przedmiotem kognicji tut. Sądu było między innymi zgłoszone przez powoda żądanie o 20 000 zł, które wynikały z pracy powoda w godzinach nadliczbowych za pracę w godzinach nadliczbowych na kontrakcie w B.. Modyfikacja powództwa wskazana w piśmie z 11 maja 2017 r. dotyczyła powyższego rozszerzenia dochodzonej już wcześniej przez powoda kwoty 20 000 zł (pisma k. 77 a.s., k. 191 a.s.). Pismem z 11 maja 2017 r. kwotę tę podwyższono bowiem o 4 786,32 zł. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że powyższa, rozszerzona, kwota była przedmiotem rozstrzygnięcia zawartego w punkcie 1 zaskarżonego wyroku. Oznacza to, że „modyfikacja”, o ile bezpodstawnie została uwzględniona w przedmiot sporu Sądu Rejonowego, nie stanowiła przedmiotu kognicji w postępowaniu apelacyjnym, jako nieobjęta zaskarżeniem. Powołany przez stronę pozwaną zarzut choć usprawiedliwiony, nie może stanowić podstawy do wzruszenia wyroku w zaskarżonej części, a w szczególności uznania, że rozstrzygnięcie wskazane w punkcie I stanowiło orzeczenie ponad żądanie dochodzonego przez powoda skutecznie wniesionego roszczenia.

Sąd Rejonowy w sposób wyczerpujący zgromadził materiał dowodowy, wszechstronnie rozważył wszystkie przeprowadzone dowody i w sposób zgodny z zasadami oceny materiału dowodowego wynikającymi z art. 233 k.p.c. wyprowadził wnioski, stanowiące podstawę zapadłego rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu Okręgowego prawidłowo dokonano także ustalenia stanu prawnego, właściwego dla zawisłego sporu oraz jego wykładni. Dokonana subsumpcja doprowadziła do prawidłowego rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Analiza zaskarżonego rozstrzygnięcia w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie i zarzutów apelacji prowadzi do wniosku, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się zarzucanych mu uchybień.

W odniesieniu do zarzutów pozwanego dotyczących naruszenia art. 233 § 1 i 2 k.p.c., wskazać należy, że Sąd Rejonowy ocenił wiarygodność i moc dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd ten nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, zakreślonych wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia. Sąd pierwszej instancji rozważył materiał dowodowy jako całość w sposób bezstronny i racjonalny.

Dla skuteczności podniesionego zarzutu nie wystarczy stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujących się do stanu faktycznego, który w przekonaniu strony odpowiada rzeczywistości. Warunkiem skuteczności zarzutu jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności należy wskazać kryteria oceny, które zostały przez sąd naruszone przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności lub mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta nie narusza zasad swobodnej oceny dowodów i nie może zostać obalona, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dały się wysnuć inne wnioski. Tylko gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schemat logiki formalnej, albo wbrew doświadczeniu życiowemu, nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo–skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z 27 września 2002 roku, II CKN 817/00).

Przed przystąpieniem do szczegółowego odniesienia się do sformułowanych zarzutów wypada zauważyć, że strona skarżąca podważa ustalenia Sądu I instancji pod względem pracy powoda z rozróżnieniem na pracę „na kontrakcie” w B. (praca przy elektrowni) oraz „na kontrakcie” w Ł. (praca przy manufakturze). Zasądzona przez Sąd I instancji kwota 20 000 zł, a zaskarżona przez pozwaną co do pełnej kwoty, została przez Sąd przyznana tytułem „(...) wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na kontrakcie w B.” (tak Sąd Rejonowy str. 18 uzasadnienia). Strona pozwana nie zaskarżyła natomiast wyroku w zakresie oddalonego przez Sąd roszczenia obejmującego innego rodzaju świadczenia, w tym formułowanych na podstawie okoliczności związanych z pracą powoda w Ł., dokonując rozważań w zakresie podniesionego zarzutu Sąd Okręgowy pominął zatem szczegółowe odnośnienie się do ustaleń związanych z pracą powoda w Ł. jako nie mających żadnego wpływu na ustalenia faktyczne będące podstawą rozstrzygnięcia.

Pierwszy z zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. strona pozwana oparła o zarzut braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, który miał polegać na pominięciu zeznań świadka B. O. (1) w ustaleniu stanu faktycznego mimo, iż Sąd I instancji uznał zeznania świadka za wiarygodne i nie uwzględnił treści jego zeznań, tj. iż powód od lutego 2009 roku incydentalnie wykonywał pracę na kontrakcie w B. w godzinach nadliczbowych, co w konsekwencji sprawiło, iż Sąd I instancji błędnie ustalił stan faktyczny i uznał, iż powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych w takim wymiarze, iż przysługuje mu dodatkowe wynagrodzenie ponad to jakie otrzymywał w postaci ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych.

Ocena zeznań świadka B. O. (1) (k. 522 – 523 a.s.) Sądu Rejonowego jest prawidłowa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że świadek wiarygodnie relacjonował on zapamiętane przez siebie fakty i odczucia związane z ich zaistnieniem. Nie oznacza to jednak, że w zakresie w jakim wskazuje na swoje spostrzeżenia zeznania tegoż świadka zachowują identyczną moc dowodową, jak zeznania pozostałych świadków czy też podważa posłużenie się przez Sąd założeniem leżącym u podstaw zaskarżonego wyroku. W pierwszej kolejności należy wskazać, że świadek potwierdził, że praca „na kontrakcie w B.” była nieregularna co do godzin jej zakończenia i zależała „od tego, kto jakie zadania realizował”. „Incydentalność” pracy powoda w godzinach nadliczbowych, która stanowiło odczucie świadka co do faktów, odnosiła się do stwierdzonej przez niego wcześniej okoliczności „nie za dużej” ilości „zagadnień prawnych dotyczących realizacji kontraktów”. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, że zeznania świadka odnoszące się do pracy powoda w godzinach nadliczbowych wskazują na ocenę świadka wynikającą z powiązania pracy powoda z ilością zagadnień prawnych na kontrakcie. Tym samym ocena ta nie może stanowić podważenia wiarygodności i mocy dowodowej innych świadków, w szczególności, że świadek B. O. (1) po powyższym stwierdzeniu nie potrafił wskazać na to czy powód otrzymywał ryczałt za godziny nadliczbowe, bo jak sam twierdzi pracowało tam bardzo dużo ludzi. Świadek ten zasłania się również niepamięcią w przypadku pytania o zgłaszanie przez powoda konieczności pracy w godzinach nadliczbowych. Oznacza to, że o ile zeznania świadka należy uznać za wiarygodne, gdyż świadek relacjonując o faktach mających miejsce w okresie spornym i czyni to w sposób logiczny, bez chęci wprowadzenia w błąd, jego zeznania wskazujące na „incydentalne” świadczenie przez powoda pracy w godzinach nadliczbowych stanowi uzupełnienie zeznań swoimi odczuciami związanymi z kojarzonymi przez świadka zagadnieniami prawnymi związanymi z pracą przy tym konkretnym kontrakcie. Należy zaznaczyć, że świadek rozpoczął pracę z powodem pod koniec pracy „na kontrakcie” w B.. Oznacza to, że tego rodzaju zeznania posiadają znikomą moc dowodową, a w szczególności

samodzielnie nie stanowią podstawy do podważenia założenia przyjętego przez Sąd Rejonowy. Świadek potwierdził bowiem, że powód musiał w niektóre dni zostawać powyżej 8 godzin na dobę, nie potrafiąc jednak wskazać bliżej określonej ilości godzin bądź też jak rozkładało się to w związku z wykonywanymi przez powoda pracami.

W tym też zakresie bezzasadny pozostaje zarzut strony pozwanej w którym wskazuje, że z zeznań świadków B. O. (1), S. K., P. P. wynika, iż intensyfikacja pracy w ponadnormatywnym czasie pracy w różnych okresach i przy różnych kontraktach przedstawiała się odmiennie, a na kontrakcie w B. praca w godzinach nadliczbowych wykonywana była incydentalnie. O incydentalności pracy w godzinach nadliczbowych „na kontrakcie” w B. wskazywał bowiem wyłącznie B. O. (1). Świadek P. P. (przebieg rozprawy z 16 czerwca 2015 r. 00:33:47 i nast., protokół j, 426 – 426v a.s., płyta CD k. 428 a.s.) wskazywał, że zwyczajowo godziny zakończenia pracy oscyływały między 7:30 – 8:00, a 17:00, 18:00 czy 19:00. Zeznając na powyższą okoliczność świadek odnosił się również do powoda wskazując, że również on pracował do tych godzin pracy (tj. od 7:30 – 8:00 do 17:00 – 19:00), zgodnie z godzinami pracy całego zespołu. P. P. wskazał, że tylko w przypadku pracy przy betonowaniu praca mogła trwać do godziny 2:00 w nocy. Nie wskazując jednak aby w tego rodzaju pracach powód brał udział. Analogicznej treści zeznania złożył w niniejszej sprawie S. K. (k. 650 – 652 a.s.), wskazując wyłącznie na uśredniony przedział godzinowy pracy zespołu w przedziale od 7:30 – 8:00 do godzin 18:00 – 19:00. Potwierdzenie zasadności posłużenia się uśrednionym czasem pracy powoda związanym z pracą zespołu w B. znajdują również odzwierciedlenie w zeznaniach powoda, który również wskazywał na tego rodzaju przedział czasowy pracy (ok. 10 godzin).

Strona pozwana upatruje naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również w ustaleniu przez Sąd I instancji, że osoby zatrudnione do realizacji zleceń w Manufakturze w Ł. oraz na kontrakcie w B. wykonywały pracę w dni powszednie od poniedziałku do piątku w ponadnormatywnym czasie pracy przekraczającym dobową normę czasu pracy średnio o ok. 2 godziny dziennie podczas gdy z zeznań świadków B. O. (1), P. P. oraz S. K. powyższe nie wynika. Analogicznej treści zarzut strona skarżąca powołała w przypadku błędnego i zbyt ogólnego ustalenia, że wszyscy pracownicy niezależnie od tego czy pracowali fizycznie czy umysłowo (tak jak powód), przy kontrakcie Manufaktura w Ł. oraz w B. wykonywali pracę w dni powszednie od poniedziałku do piątku w ponadnormatywnym czasie pracy przekraczającym dobową normę czasu pracy średnio o ok. 2 godziny dziennie. W tym zakresie wskazać należy, że ustalenia te są prawidłowe. Zeznający w sprawie świadkowie jak P. P., S. K. wskazywali bowiem również na pracę powoda w godzinach normatywnych, zgodnie z pracą zespołu. Świadczenie Ci dokonywali rozróżnienia na pracę pracowników fizycznych i umysłowych, jednakże w przypadku tych pierwszych wskazywali na o wiele późniejsze godziny pracy (jak np. prace przy betonowaniu). Odnosząc się do pracy powoda świadkowie wskazywali jednak na standardowo przyjęty model pracy związany z pracą zespołu/biura. Odnosząc się do rozróżnienia obciążenia pracą w zależności od „kontraktu na którym pracowano”, wskazać należy, że w zakresie będącym podstawą zasądzonych nadgodzin (pracą w miejscowości B.) świadkowie zgodnie wskazywali na standardowy model godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy w godzinach od 7:30 – 8:00 do 17:00 – 19:00. Prawdą jest, że B. O. (2) wskazywał na uzależnienie wykonywania godzin pracy w godzinach ponadnormatywnych w związku z wykonywanymi zadaniami, lecz jak wskazano wyżej nie odniósł on swych zeznań w sposób bezpośredni do zadań powoda, lecz kojarzonych przez niego faktów „problemów prawnych” związanych z wykonywanym kontraktem. Należy jednak wskazać, że świadek również potwierdził pracę w godzinach nadliczbowych powoda, lecz nie potrafił przedłożyć ich godzin z wykonywanymi przez powoda obowiązkami.

Sąd Okręgowy nie podziela również twierdzeń strony pozwanej jakoby sąd w sposób błędny ustalił, że praca powoda w godzinach ponadnormatywnych w dni powszednie od poniedziałku do piątku wynosiła średnio ok 2 godzin dziennie i uznaniu, iż pozwana miała tego świadomość podczas gdy zeznający świadkowie nie wspominają nic o informowaniu pozwanej przez powoda o konieczności pracy w godzinach nadliczbowych ani akceptacji pozwanej na powyższe. Powyższy zarzut pomija fakt, że pozwana przewidywała taką możliwość ustanawiając na rzecz pracowników pracujących przy kontraktach ryczał z tytułu godzin nadliczbowych, który niewątpliwie w spornych okresach był powodowi wypłacany. Jak wynika bowiem ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego strona pozwana wypłaciła bowiem J. K. (1) tytułem ryczałtu za pracę w godzinach nadliczbowych łączną kwotę 10 465,35 zł. Powyższy fakt wskazuje zatem, że pozwany pracodawca posiadał świadomość i godził się z faktem, że tego rodzaju praca w czasie ponadnormatywnym występuje i wystąpić może. Jednocześnie stosownie do zeznań powoda oraz przesłuchanych

w sprawie świadków wynika, że praca w godzinach nadliczbowych „na kontrakcie” w B. uzależniona była od pracy zespołu, co stanowiło niemalże notorię powszechną. Tym samym o ile, na co wskazuje sam powód, nie informował on samodzielnie pracodawcy i przełożonych o pracy w godzinach ponadnormatywnych, fakt tego rodzaju pracy był powszechnie znany i akceptowany, zarówno przez przełożonych powoda jak i samego pracodawcę.

Reasumując powyższe wywody Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w zastanym stanie rzeczy, przy uwzględnieniu, że strona pozwana nie prowadziła ewidencji czasu pracy w związku z ustanowionym na rzecz pracowników ryczałtem za godziny nadliczbowe, Sąd I instancji trafnie posłużył się domniemaniem faktycznym sprowadzającym się do stwierdzenia, że w okresie pracy powoda „na kontrakcie” w B. pracował on od poniedziałku do piątku przekraczając średnio 2 godziny dziennie 8 godzinnego czasu pracy. Tego rodzaju domniemanie było usprawiedliwione na podstawie przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, a w szczególności zeznań świadków P. P. oraz S. K., wskazujących na nieregularny czas pracy oscylujący w granicach 2 godzin zespołu w którym powód pracował.

W opisanym stanie faktycznym uprawnionym jest zatem założenie, że ściśle udowodnienie żądania nie było możliwe. Domniemanie ustanowione przez Sąd I instancji, a wynikające z przeprowadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie stanowiło bowiem dokładnego odzwierciedlenia przepracowanych przez powoda godzin, a wyłącznie uśredniony, najbardziej wiarygodny, czas pracy powoda w okresie spornym. Dlatego, choć Sąd I instancji nie wskazał tego wprost w sporządzonym uzasadnieniu, zastosowanie znalazła norma określona art. 322 k.p.c.. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał bowiem na poczynienie dokładnych ustaleń związanych z pracą powoda w godzinach nadliczbowych, ze względu na brak jakichkolwiek dowodów co do ich dokładnej ilości. Powód wykazał jednak co do zasady zarówno samą pracę w godzinach nadliczbowych. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikała również możliwość poczynienia domniemania faktycznego związanego z uśrednionym czasem pracy powoda w godzinach nadliczbowych, a związanych z pracą zespołu w B.. Przedstawiane w sprawie wersje czasu pracy powoda były rozbieżne a dowody źródłowe nie zawsze wskazywały na gwarancję ustalenia ich rzeczywistych godzin, dlatego zachodził realny problem ustalenia faktycznego czasu pracy. Regulacja z art. 322 k.p.c. nie była tu wyłączona, gdyż wersja czasu pracy powoda nie była z gruntu niewiarygodna i waloru pełnej wiarygodności nie miała też wersja czasu pracy powoda przedstawiana przez pracodawcę, choć spór dotyczył niekrótkiego okresu. Rozstrzygnięcie sporu z zastosowaniem art. 322 k.p.c. bazuje na opinii biegłego, który za punkt odniesienia nie miał przypadkowych (niewiarygodnych) faktów, a poczynionego przez Sąd domniemania co do uśrednionego czasu pracy powoda. Brak jest również podstaw do przyjęcia, że to brak inicjatywy dowodowej po stronie powoda doprowadził do sytuacji, w której nie można było jednoznacznie ustalić wysokości żądania, skoro to pracodawca ustalając ryczałt za godziny nadliczbowe, nie dostosował jego wysokości od faktycznego czasu pracy podległych mu pracowników. Wskazana wysokość wypłaconego ryczałtu, która w ocenie strony pozwanej wyczerpywała wszelkie roszczenia powoda, została skutecznie zakwestionowana w sprawie. W tym stanie rzeczy zasądzone świadczenie nie wynika tylko z bezkrytycznego przyjęcia wersji powoda. W zgromadzonym materiale dowodowym brak jest natomiast dowodów świadczących o braku pracy powoda w godzinach nadliczbowych przyjętych przez Sąd I instancji jako podstawa rozstrzygnięcia. Strona pozwana nie podjęła próby obalenia ani samego faktu pracy powoda w godzinach nadliczbowych, ani też zeznań świadków (w tym ich wiarygodności) co do wskazanych okoliczności.

Tym samym wbrew twierdzeniom strony apelującej w sprawie nie doszło do naruszenia art. 151 § 1 k.p. w zw. z art. 151 § 4 k.p. w zw. z art. 6 k.c. polegającym na uznaniu, że powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych, a pozwana miała świadomość o tym stanie rzeczy.

Sąd Rejonowy zasadnie również zasądził od pozwanego na rzecz powoda odsetki ustawowe poczynając od 2 września 2010 r.. W pierwszej kolejności wskazać należy, że podstawą zasądzenia odsetek ustawowych „od momentu wezwania dłużnika” (art. 455 k.c. w zw. z art. 300 k.p.) jest brak oznaczonego terminu spełnienia świadczenia lub nie wynika z właściwości zobowiązania. W przypadku roszczenia powoda o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe termin ten jest jednak ustalony i wynika z istoty roszczenia. W tym zakresie Sąd powołał słusznie rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2008 r., I PK 35/08, wskazujący, że roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych staje się wymagalne w dniu, w którym powinno nastąpić rozliczenie czasu pracy po upływie przyjętego okresu

rozliczeniowego, co w przypadku stron niniejszego postępowania miało miejsce po jednym miesiącu (jednomiesięczny okres rozliczeniowy). Oznacza to tyle, że strona powodowa mogłaby żądać każdego z wynagrodzeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu (wynagrodzenia za okres od maja 2008 r. do stycznia 2010 r.) po każdym z okresie rozliczeniowym. Każde z tych roszczeń było wymagalne w dniu 2 września 2010 r.. Sąd I instancji nie mógł jednak zastosować prawidłowego sposobu obliczania odsetek, gdyż był związany treścią dochodzonego przez stronę powodową roszczenia. Skoro zatem powód żądał odsetek od powyższych należności począwszy od 2 września 2010 r., to sąd nie mógł ich zasądzić w dacie wcześniejszej. Bez znaczenia dla wymagalności powyższych roszczeń pozostawało natomiast to kiedy strona powodowa zgłosiła żądanie, skoro wymagalność roszczenia nie była związana z wezwaniem dłużnika do jego spełnienia.

Sąd Okręgowy podzielił zarzut naruszenia art. 99 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 29 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu w zw. z art. 100 k.p.c.. W niniejszej sprawie mając na względzie zgłoszone roszczenia i ostateczny wynik procesu strona powodowa wygrała sprawę w 49%, natomiast uległa co do 51%. Powyższe częściowe uwzględnienie roszczeń świadczy o tym, że koszty procesu w postępowaniu I instancyjnym winny być zniesione, gdyż strony procesu uległy i wygrały w stosunkowo zbliżonych do siebie wartościach. W ocenie Sądu Okręgowego różnica między uwzględnionym, a oddalonym roszczeniem jest na tyle niewielka, że nie uzasadnia zastosowania stosunkowego rozdzielania kosztów procesu w postępowaniu I instancyjnym i II instancyjnym w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy pod sygnaturą XXI Pa 702/13.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że zniósł między stronami koszty zastępstwa procesowego w oparciu o treść art. 100 k.p.c..

W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c..

Wobec uwzględnienia apelacji wyłącznie w zakresie kosztów procesu, Sąd Okręgowy uznał, że powód wygrał postępowanie apelacyjne w całości. Kierując się wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania oraz stawek minimalnych pełnomocnika powoda adekwatnej do prowadzenia sprawy z zakresu prawa pracy objętych niniejszym postępowaniem, a określonych w § 2 pkt 5 w zw. z § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.) Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Monika Sawa Bożena Rzewuska Krzysztof Kopciewski